

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 września 2013 r., wydanym w sprawie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. z udziałem M. L. o stwierdzenie nabycia spadku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po zmarłym w dniu 16 kwietnia 2007 r. J. K. na podstawie ustawy nabył z dobrodziejstwem inwentarza syn jego bratanicy M. L. oraz ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że J. K. zmarł dnia 16 kwietnia 2007 r. w Ł. jako osoba rozwiedziona. Pozostawił córkę E. B., która w dniu 12 lipca 2007 r. spadek odrzuciła, a po niej uczyniła to w dniu 27 września 2007 r. także jej córka Z. B.. Do następnego kręgu spadkobierców ustawowych zmarłego należało rodzeństwo zmarłego, tj. siostra B. J. i brat K. K., którzy oświadczenia o odrzuceniu spadku złożyli również w dniu 27 września 2007 r. W ten sam sposób z dziedziczenia zrezygnowały i dzieci rodzeństwa, a mianowicie M. J. i J. J. (oświadczenia o odrzuceniu spadku złożone odpowiednio w dniu 11 października 2007 r. i w dniu 26 października 2007 r.) oraz J. L. (1), która oświadczenie złożyła w dniu 6 listopada 2007 r.

J. L. (2) w chwili śmierci J. K. miała jedno dziecko – M. L.. W dniu 14 lutego 2008 r. rodzice uczestnika J. L. (2) i D. L. – jako jego przedstawiciele ustawowi – wystąpili do sądu opiekuńczego o udzielenie im zezwolenia na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka w postaci złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. K. w imieniu ich małoletniego syna i postanowieniem z dnia 26 maja 2008 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie V. N. 153/08 wniosek ten uwzględnił. W dniu 11 lipca 2008 r. J. L. (2) i D. L. dokonali przed notariuszem czynności, na którą uzyskali zezwolenie Sądu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i wobec braku dowodów na sporządzenie przez spadkodawcę testamentu Sąd Rejonowy, po uprzednim przeanalizowaniu reguł dotyczących dziedziczenia ustawowego zawartych w art. 931 i n. k.c., ocenił, że skuteczne były oświadczenia o odrzuceniu spadku złożone przez krewnych należących do kolejnych kręgów spadkobierców ustawowych w osobach: E. B. (córka), Z. B. (wnuczka), B. J. (siostra), K. K. (brat); M. J. (siostrzenica), J. J. (siostrzeniec) oraz J. L. (2) (bratanica). Natomiast w dalszej kolejności – wobec wynikającej z art. 1020 k.c. zasady, że spadkobiercę odrzucającego spadek traktuje się tak, jakby spadku nie dożył – do dziedziczenia dochodził M. L., przy czym Sąd meriti stwierdził, że oświadczenia spadkowego złożonego w jego imieniu przez jego przedstawicieli ustawowych nie można już było uznać za skuteczne. Podkreślono, że art. 1015 § 1 k.c. przewiduje na dokonanie tej czynności zawity termin sześciomiesięczny, liczony od chwili dowiedzenia się o swoim powołaniu do spadku, co oznacza, że jego upływ powoduje utratę uprawnienia do skutecznego złożenia tego rodzaju oświadczenia. Sąd stanął na stanowisku, że wobec jednoznacznego brzmienia art. 1015 § 1 k.c. brak jest jakichkolwiek argumentów przemawiających za uznaniem, iż termin ten został zachowany, w sytuacji gdy przed jego upływem rodzice małoletniego wystąpili do sądu o udzielenie im zezwolenia na dokonanie takiej czynności zarządu majątkiem małoletniego, o jakiej mowa w art. 101 § 3 k.r.o. W przedmiotowej sprawie rodzice dowiedzieli się o tytule powołania małoletniego do spadku w dniu 6 listopada 2007 r., kiedy to J. L. (2) odrzuciła spadek po J. K., dlatego też od tego momentu zaczął biec sześciomiesięczny termin do złożenia przez nich w imieniu syna oświadczenia o odrzuceniu spadku, jednak złożono je dopiero w dniu 11 lipca 2008 r., a więc ewidentnie po upływie ustawowego terminu. Sąd odwołał się również do argumentów słusznościowych i celowościowych, podnosząc, że niedopuszczalna jest wykładnia art. 1015 § 1 k.c. zmierzająca do odwołania uregulowania kwestii spadkowych. Konsekwencją takiego stanowiska Sądu Rejonowego musiała być konkluzja, że jedynym spadkobiercą zmarłego jest małoletni uczestnik postępowania M. L., który nabył spadek w całości, choć ze względu na treść art. 1015 § 2 k.c. nastąpiło to z dobrodziejstwem inwentarza.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z regułą przewidzianą w art. 520 § 1 k.p.c.

Postanowienie to w całości zakwestionował małoletni uczestnik postępowania, domagając się jego uchylecia i oddalenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku oraz obciążenia wnioskodawcy kosztami postępowania. W apelacji

podniesiono zarzut naruszenia art. 1015 § 1 i § 2 k.c., podkreślając, że rodzice M. L. niezwłocznie po odrzuceniu spadku przez jego matkę złożyli w Sądzie wnioski o zezwolenie na złożenie przez nich oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego syna, a po uzyskaniu tej zgody bez zwłoki podjęli czynności zmierzające do odrzucenia spadku. W ocenie skarżącego termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przez małoletniego został zatem zachowany, za czym przemawia także treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 329/13, LEX Nr 143878.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

W ślad za Sądem I instancji powtórzyć trzeba, iż nabycie spadku, pomimo że następuje z chwilą śmierci spadkodawcy, ma charakter niejako warunkowy, ponieważ spadkobierca w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania, może złożyć oświadczenie o przyjęciu spadku, prostym lub z dobrodziejstwem inwentarza, albo o jego odrzuceniu (art. 1012 k.c. i art. 1015 k.c.) Brak takiego oświadczenia w tym terminie – oczywiście zgodnie z brzmieniem art. 1015 § 2 k.c. obowiązującym w chwili otwarcia spadku po J. K. i mającym zastosowanie w rozpoznawanej sprawie z mocy art. 6 ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 539) – jest równoznaczny z prostym przyjęciem spadku, chyba że dotyczy to osób nieposiadających pełnej zdolności do czynności prawnych, które traktuje się jako przyjmujące spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Skuteczne złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku powoduje wyłączenie spadkobiercy od dziedziczenia, tak jakby nie dożył on chwili otwarcia spadku (art. 1020 k.c.).

Wobec braku wiadomości o sporządzeniu testamentu przez zmarłego J. K. i faktu, że liczni jego krewni składali oświadczenia o odrzuceniu spadku po nim, w pierwszej kolejności konieczne było ustalenie, czy osoby te dochodziły do spadku po zmarłym spadkodawcy, a w związku z tym, czy odrzucenie przez nich spadku, zrównane przez ustawę w skutkach z ich śmiercią przed otwarciem spadku, otwierało drogę do dziedziczenia spadkobiercom z kolejnych przewidzianych przez przepisy kręgów powołanych do tego osób. Dopiero właściwe stwierdzenie tych okoliczności pozwalało Sądowi na należyte wywiązanie się z obowiązku nałożonego przez art. 670 zd. I k.p.c. i ustalenie spadkobiercy, który bądź spadku nie odrzucił, bądź też ewentualnie – jak gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy czy Skarb Państwa, którzy z mocy ustawy są ostatecznymi spadkobiercami – nie mógł go odrzucić. Sąd meriti popełnił tu zasadniczy i dość prosty błąd, zapominając o art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16 z 1964 r., poz. 94 ze zm.), nakazującym w sprawach spadkowych stosowanie przepisów prawa materialnego obowiązujących w chwili śmierci spadkodawcy, i zamiast nich zastosował przy określaniu kolejnych kręgów spadkobierców ustawowych J. K. art. 931 i n. k.c. w ich brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania. Szczęśliwie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – wobec braku małżonka spadkodawcy i niezgłoszenia się innych uprawnionych spadkobierców, jak choćby rodziców, mimo dokonania stosownych ogłoszeń w trybie art. 673 i 674 k.p.c. – uchybienie to nie skutkowało nieprawidłowym ustaleniem osób należących do kolejnych kręgów spadkobierców ustawowych. Sąd Rejonowy mimo zastosowania niewłaściwych przepisów prawa trafnie przyjął, że w pierwszej kolejności do dziedziczenia powołani byli zstępni zmarłego, do kolejnego kręgu krewnych powołanych do spadku należało jego rodzeństwo, zaś do kolejnego zstępni rodzeństwa. Po trafnym stwierdzeniu, że spadek ten skutecznie odrzuciły osoby z kolejnych kręgów, skończywszy na dzieciach rodzeństwa, Sąd zmuszony był rozważyć, czy wchodzi w grę dziedziczenie powołanego w dalszej kolejności wnuka brata spadkodawcy, czyli małoletniego M. L., w szczególności przez pryzmat twierdzeń przedstawicieli uczestnika twierdzących, iż nastąpiło skuteczne odrzucenie spadku także i przez tego spadkobiercę.

Jasne jest, że uczestnik postępowania ze względu na swoją małoletniość, a tym samym brak zdolności do czynności prawnych, nie był w stanie sam złożyć wywołującego skutki prawne oświadczenia o odrzuceniu spadku, i konieczne było dokonanie tej czynności w jego imieniu przez jego przedstawiciela ustawowego (art. 95 § 1 k.c. w związku z art. 98 § 1 k.r.o.). Zważywszy przy tym, że w doktrynie i orzecznictwie bezsporne jest, iż odrzucenie spadku stanowi czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka, a art. 101 § 3 k.r.o. wymaga dla jej dokonania zezwolenia sądu opiekuńczego (tak np. w postanowieniu SN z dnia 13 listopada 1998 r., II CKU 64/98, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 27 maja 1998 r., I CKU 181/97, niepubl.), rodzice uczestnika musieli takie zezwolenie

uzyskać przed złożeniem przedmiotowego oświadczenia, tym bardziej, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, czynność prawna dotycząca majątku małoletniego dokonana przez przedstawiciela ustawowego bez uprzedniego zezwolenia sądu opiekuńczego wymaganego przez przepisy art. 101 § 3 k.r.o., jest nieważna i nie może być już konwalidowana (tak już w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 24 czerwca 1961 r., I CO 16/61, OSNC Nr 9 z 1963 r., poz. 187, a później także w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 30 kwietnia 1977 r., III CZP 73/76, OSNC Nr 2 z 1978 r., poz. 19 i w postanowieniu SN z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKU 92/97, niepubl.).

Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska zajętego przez Sąd Rejonowy w kwestii skutków wystąpienia przez przedstawicieli ustawowych małoletniego spadkobiercy do sądu opiekuńczego o zezwolenie na złożenie w jego imieniu oświadczenia o odrzuceniu spadku dla biegu przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c. terminu do złożenia takiego oświadczenia. Sąd I instancji zgodził się z poglądem wyrażonym w postanowieniu SN z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 414/11, „Monitor Prawniczy” Nr 20 z 2014 r., s. (...) i powtórzył w ślad za uzasadnieniem tego orzeczenia, że zawity charakter terminu wskazanego w powołanym przepisie i jednoznaczne brzmienie tego unormowania nie zezwalają na przyjęcie, iż do jego zachowania wystarczy, aby przedstawiciele ustawowi dziecka wystąpili przed upływem tego terminu do sądu z wnioskiem o wydanie im zezwolenia na odrzucenie spadku przez małoletniego. Sąd II instancji musi jednak odnotować, że po wydaniu powyższego orzeczenia Sąd Najwyższy podjął także innej treści decyzje co do przedmiotowej kwestii, w uzasadnieniach których przedstawił argumentację przemawiającą w sposób przekonujący za odmiennym rozstrzygnięciem interesującego nas zagadnienia, jakiej nie potrafił odnaleźć Sąd Rejonowy w sprawie niniejszej.

Już w powołanym w apelacji postanowieniu z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 329/13, obecnie opublikowanym już w OSNC Nr 9 z 2014 r., poz. 93, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, iż możliwość złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego nie zależy wyłącznie od woli jego przedstawiciela ustawowego i z tego powodu ocena, czy przedstawiciel ten zachował termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku powinna m.in. uwzględniać fakt, że nie ma on bezpośredniego wpływu na czas trwania postępowania przed sądem opiekuńczym. Zauważył, że stawia to małoletniego spadkobiercę w gorszej sytuacji niż inne osoby, w przypadku których taka procedura nie musi być wszczynana, a nie można wykluczyć też, iż postępowanie takie będzie trwać nawet dłużej niż 6 miesięcy, co w ogóle pozbawiłoby takiego spadkobiercę możliwości odrzucenia spadku. Sąd wywiódł stąd wniosek, że, aby uniknąć tego rodzaju konsekwencji, przyjęć trzeba, iż w sytuacji, w której ustawa wymaga uzyskania zgody sądu uzależniającej możliwość skutecznego odrzucenia spadku, wystąpienie o jej udzielenie przed upływem terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, powoduje, że termin ten nie biegnie do chwili uprawomocnienia się postanowienia sądu opiekuńczego udzielającego zgodę na odrzucenie spadku. Pogląd ten został powtórzony również w postanowieniu SN z dnia 24 września 2015 r., V CSK 686/14, niepubl. Ten sam problem został dostrzeżony także przez skład Sądu Najwyższego, który wydał postanowienie z dnia 28 maja 2015 r., III CSK 352/14, (...) Nr 8 z 2015 r., s. 11, jednak w uzasadnieniu orzeczenia zaproponowano inne jego rozwiązanie. Sąd wskazał, że wobec braku szczegółowej regulacji instytucji terminów zawitych w prawie cywilnym wątpliwości przy ich stosowaniu muszą zostać wyjaśnione przyjętymi metodami wykładni, w tym także poprzez analogiczne stosowanie do prekluzji niektórych przepisów o przedawnieniu. Dokonując takiej wykładni art. 1015 § 1 k.c., Sąd opowiedział się przeciwko stosowaniu do sytuacji, w której wszczęto postępowanie o zezwolenie przedstawicielowi ustawowemu małoletniego spadkobiercy na złożenie w jego imieniu oświadczenia spadkowego, przepisów o zawieszeniu terminu przedawnienia, ponieważ konieczność przeprowadzenia takiego postępowania nie odpowiada żadnej z przyczyn wskazanych w art. 121 pkt. 1-4 k.c. Uznał jednak, że złożenie wniosku do sądu opiekuńczego można potraktować jako czynność przedsięwziętą przez przedstawiciela ustawowego małoletniego spadkobiercy bezpośrednio w celu uzyskania niezbędnej zgody sądu opiekuńczego, a więc tym samym zmierzającego do realizacji uprawnienia do skutecznego i ważnego złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku. Podjęcie zatem przez przedstawiciela ustawowego tej czynności powinno zatem, zdaniem Sądu Najwyższego, powodować podobne skutki, jak wszczęcie postępowania zmierzającego do uzyskania prejudykatu umożliwiającego dochodzenie roszczenia, a więc prowadzić do przerwy biegu terminu wskazanego w art. 1015 § 1 k.c.

Sąd odwoławczy uważa, że nie sposób zgodzić się z dogmatycznym stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu SN z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 414/11, „Monitor Prawniczy” Nr 20 z 2014 r., s. (...), na które powołał się Sąd I instancji rozpoznający sprawę niniejszą. Przyjęta tam literalna wykładnia art. 1015 § 1 k.c. istotnie mogłaby prowadzić do sytuacji, w której małoletni spadkobierca bez swojej winy nie mógłby wykorzystać zagwarantowanego mu przez ten przepis sześciomiesięcznego terminu na złożenie oświadczenia spadkowego, który w pełni przysługiwałby spadkobiercom, w których przypadku nie jest konieczne wszczynanie dodatkowej, mogącej trwać kilka miesięcy, procedury sądowej, a to pozostawałoby w sprzeczności z zasadą równości wobec prawa. Zgodzić się też należy, że w państwie prawa, w którym obywatele winni mieć będącą podstawowym fundamentem zaufania do prawa pewność, iż ustawodawca normuje ich prawa i obowiązki w sposób racjonalny, nie może dojść do sytuacji, w której z jednej strony przepisy zakreślają krótki zawity termin na wykonanie określonego uprawnienia, a z drugiej strony jako konieczny warunek skorzystania z tego uprawnienia przewidują wdrożenie postępowania sądowego, które łatwo może trwać dłużej niż do chwili upływu tego terminu, co w konsekwencji uniemożliwi wykonanie uprawnienia. Nie można zapominać, że przedstawiciele ustawowi małoletniego spadkodawcy nie mają żadnej alternatywnej możliwości osiągnięcia zamierzonego rezultatu w postaci zezwolenia na złożenie w jego imieniu oświadczenia spadkowego, gdyż kompetencje w tym zakresie posiada jedynie sąd opiekuńczy. Przy dokonywaniu wykładni art. 1015 § 1 k.c. należy mieć także na uwadze, że dobro małoletniego pozostaje pod szczególną ochroną przepisów prawa i nie sposób interpretować tego unormowania w sposób, który – pod pozorem ochrony interesów majątkowych dziecka, będącej ratio legis art. 101 § 3 k.r.o. – prowadziłby w rzeczywistości do utrudnienia mu – czy nawet pozbawienia go – możliwości odrzucenia spadku.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić trzeba, że w okolicznościach rozpatrywanej sprawy termin do złożenia oświadczenia spadkowego przez M. L. nie upłynął do chwili jego złożenia przez jego przedstawicielkę ustawową, niezależnie od tego, czy za trafną uznać koncepcję o przerwaniu biegu terminu przedawnienia wskutek wszczęcia postępowania sądowego czy też o jego zawieszeniu na czas trwania tego postępowania. Zgodzić się należy z Sądem meriti, że termin ten biegł od dnia 6 listopada 2007 r., ponieważ wówczas matka małoletniego sama odrzuciła spadek, co było równoznaczne z dowiedzeniem się przez nią jako przedstawiciela małoletniego spadkobiercy o tytule powołania jej dziecka do spadku. Złożenie do Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wniosku o zezwolenie na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu M. L. nastąpiło w dniu 14 lutego 2008 r. i jeśli przyjąć, że doszło wówczas do przerwania biegu terminu, to ze stosowanego również w drodze analogii – jako normującego skutki instytucji przerwania biegu przedawnienia – art. 124 § 1 i 2 k.c. wynika, że termin ten rozpoczynałby na nowo swój bieg dopiero od chwili prawomocnego zakończenia postępowania wszczętego tym wnioskiem. Choć chwila uprawomocnienia się postanowienia zezwalającego na złożenie oświadczenia spadkowego nie jest nam znana, to z art. 369 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i z art. 519 k.p.c. wynika, iż nie mogło stać się to wcześniej niż dwa tygodnie po wydaniu tego orzeczenia, a więc w dniu 9 czerwca 2008 r. Jeśli więc termin z art. 1015 § 1 k.c. biegł na nowo od tej daty, to złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. K. w dniu 11 lipca 2008 r. należy uznać za w pełni skuteczne. W przypadku natomiast zajęcia stanowiska o zawieszeniu biegu przedmiotowego terminu na czas trwania postępowania o udzielenie zezwolenia na złożenie oświadczenia spadkowego – a więc na okres czasu od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia – wskazać trzeba, że postępowanie to trwało co najmniej od 14 lutego 2008 r. do 9 czerwca 2008 r., a więc przez bez mała cztery miesiące, zaś od momentu dowiedzenia się przez przedstawiciela małoletniego spadkobiercy o tytule powołania małoletniego do spadku do chwili złożenia przez niego oświadczenia spadkowego minęło tylko nieco więcej niż osiem miesięcy. Konsekwencją uznania, że przez czas trwania postępowania termin z art. 1015 § 1 k.c. nie biegł, jest zatem przyjęcie, iż oświadczenie spadkowe zostało złożone przed jego upływem.

Skoro złożone przez małoletniego M. L. oświadczenie o odrzuceniu spadku zostało złożone terminowo, to wywołało również skutki prawne przewidziane w art. 1020 k.c., co oznacza, że małoletni został tym samym wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku, a w rezultacie nie mógł dziedziczyć po zmarłym J. K.. Oznacza to, że do spadku dochodzi kolejny krąg spadkobierców ustawowych, do którego w myśl przepisów Kodeksu cywilnego obowiązujących w chwili otwarcia spadku należy gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa (art. 935 § 3 k.c.).

Dojście do dziedziczenia kolejnej grupy spadkobierców powoduje jednak, że zakresem kognicji Sądu objęte są inne zagadnienia merytoryczne niż te, które faktycznie były przedmiotem rozpoznania przez Sąd I instancji. Błędne stwierdzenie, iż zachodzą przesłanki do nabycia spadku przez osobę należącą do określonej grupy spadkobierców ustawowych (w tym wypadku do zstępnych rodzeństwa spadkodawcy), było równoznaczne z przesądzeniem istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii materialnoprawnej w sposób, który obligował Sąd meriti do odstąpienia od zbadania tego, co obecnie – ze względu na istotną zmianę okoliczności sprawy – stanowi jej istotę i rzeczywiście jest niezbędne dla merytorycznego jej rozpoznania – a więc kwestii powołania do spadku podmiotów z kolejnej grupy spadkobierców ustawowych. W konsekwencji zapadłe i zaskarżone rozstrzygnięcie nie odnosi do tego, co na obecnym etapie postępowania jest przedmiotem sprawy i wobec powyższego stwierdzić trzeba, że postanowienie Sądu I instancji jest nie tylko nietrafne, ponieważ stwierdza, że spadek dziedziczy osoba, która w rzeczywistości jest wyłączona od dziedziczenia, ale – co więcej – wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia wymaga ponownego rozpoznania sprawy w zakresie kwestii merytorycznych, co uzasadnia uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w oparciu o art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Nie można również zapominać, że w zaistniałej sytuacji podstawowym i podejmowanym w pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu będzie dołączenie do kręgu uczestników postępowania jako potencjalnego spadkobiercę J. K. jednego z podmiotów wymienionych w art. 1035 § 3 k.c., którego na obecnym etapie postępowania należy uznać za osobę zainteresowaną w sprawie w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c. Bezcelowe było uzupełnianie tych braków podmiotowych na etapie postępowania toczącego się przed Sądem odwoławczym, ponieważ z konsekwentnie prezentowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego jasno wynika, że wstąpienie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym powoduje – w konkretnych okolicznościach sprawy – pozbawienie go prawa do zaskarżenia orzeczenia Sądu I instancji, zagwarantowanego przez art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, a tym samym stanowi samoistną pozakodeksową podstawę uchylenia zaskarżonego postanowienia Sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00, OSNC Nr 5 z 2003 r., poz. 68 i podtrzymywał je w wielu kolejnych orzeczeniach; tytułem przykładu podać można postanowienie z dnia 5 marca 2008 r., V CSK 413/07, niepubl., postanowienie z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 365/09, niepubl., postanowienie z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 435/10, niepubl. czy postanowienie z dnia 7 października 2011 r., II CSK 215/11, niepubl. Podkreślono tam, że zarówno prawo do zaskarżenia orzeczenia, jak i związana z nim dwuinstancyjność, muszą się urzeczywistniać nie in abstracto, ale w odniesieniu do każdego, kto w danej sytuacji prawnoprocesowej realizuje przysługujące mu prawo do sądu. Samo więc strukturalne zagwarantowanie co najmniej dwu instancji oraz ustanowienie przez prawodawcę powszechnego środka odwoławczego (zaskarżenia) nie może być z punktu rozważanych przepisów Konstytucji wystarczające, jeżeli w określonej sytuacji prawnej, wynikającej z unormowań prawa procesowego, strona nie może z tych gwarancji skorzystać. Nie chodzi zatem o formalne istnienie w danej sprawie co najmniej dwu instancji sądowych oraz ustanowienie powszechnie dostępnego środka odwoławczego, ale o realne zagwarantowanie „każdemu” możliwości skorzystania z tego środka, przeniesienia sprawy do wyższej instancji i przeprowadzenia merytorycznej kontroli wydanego orzeczenia, co nie ma miejsca, jeśli Sąd wezwie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu odwoławczym. Interesy uczestnika nie byłyby z pewnością w pełni chronione poprzez możliwość złożenia skargi kasacyjnej od orzeczenia Sądu odwoławczego co do meritum sprawy, chociażby ze względu na treść art. 398³ § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. ograniczającego zakres możliwych do podniesienia zarzutów dotyczących zapadłego rozstrzygnięcia. Także w realiach rozpoznawanej sprawy uprawnienie do rozpoznania merytorycznego sprawy przez Sądy dwóch instancji nie mogłoby zrealizować się w odniesieniu do podmiotu zaliczanego przez przepisy prawa do kręgu spadkobierców J. K. po odrzuceniu spadku przez M. L., jeżeliby stał się on uczestnikiem niniejszego postępowania dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Nie można mu odmówić prawa do podnoszenia argumentów merytorycznych – jak np. twierdzeń o istnieniu testamentu czy o nieskuteczności oświadczeń spadkowych złożonych przez spadkobierców ustawowych należących do grup powołanych do spadku we wcześniejszej kolejności – przed mogącymi wziąć je pod uwagę Sądami dwóch instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji przede wszystkim ustali dotyczące miejsca zamieszkania spadkodawcy okoliczności wskazane w hipotezie art. 985 § 3 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia

spadku i w zależności od wyniku swoich ustaleń wezwie do udziału w sprawie gminę ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa, a następnie stwierdzi, kto nabył spadek po J. K. na drodze merytorycznego rozpoznania sprawy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w niezbędnym zakresie.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego pozostawiono Sądowi I instancji, jako że nakazuje to art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.